

Pocałunki (M. Pawlikowska-Jasnorzewska) – Sanah

Wciąż powtarzasz uparcie i skrycie
Patrzysz w okno i smutek masz w oku
Przecież mnie kochasz nad życie
Sam mi mówiłeś przeszłego roku
Przeszłego roku

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia
Czyjeś ciało i ziemię całą
A zostanie tylko, tylko fotografia
To jest, to jest bardzo mało

Nie widziałam cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez powietrza

Nie widziałam cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez
Można żyć
Można żyć
Bez powietrza

Wciąż się śmiejesz, lecz coś tkwi pozatem
Patrzysz w niebo na rzeźby obłoków
Przecież ja jestem i niebem i światem
Sam mi mówiłeś przeszłego roku

Nie widziałam cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez powietrza

Nie widziałam cię już od miesiąca

I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez

Powiedziałeś mi, kiedy do mnie piszesz
Nie wystukuj wszystkiego na maszynie
Dopisz jedną linię własną ręką
Kilka słów doprawdy nic wielkiego

Powiedziałeś mi, kiedy do mnie piszesz
Nie wystukuj wszystkiego na maszynie
Dopisz jedną linię własną ręką
Kilka słów doprawdy nic wielkiego

Tak, tak, tak, tak, tak, tak
Nic wielkiego
Tak, tak, tak, tak, tak, tak
Nic wielkiego!

Nie widziałam cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez powietrza

Nie widziałam cię już od miesiąca
I nic, jestem może bledsza
Trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca
Lecz widać można żyć bez
Można żyć
Można żyć
Bez powietrza



Słowa: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
Muzyka: sanah, Arek Kopera
Rok wydania: 2023